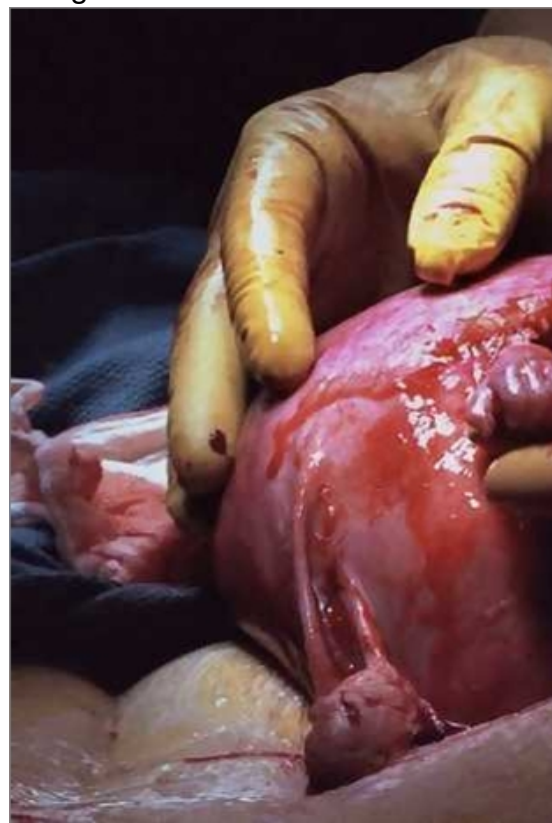


*Małeńka dłoń dwudziestojednotygodniowego płodu Samuela Alexandra Armasa, wydobywająca się z macicy matki, ściska palec doktora Josepha Brunera, jakby w podziękowaniu za dar życia. Zdjęcie to powinno być pokazane przez wszystkie kanały telewizyjne i wszystkie gazety świata.*

Ty utkałeś mnie w łonie mej matki. Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła. Ps 139, 13-14

1. Zdjęcie ukazało się 16 listopada 1999 r. w amerykańskim piśmie The National Enquirer. Powinno zostać zdjęciem roku albo dekady. Nigdy jednak nim nie zostanie, ponieważ pokazuje dwudziestojednotygodniowe dziecko - chłopca, jeszcze nie narodzonego - Samuela Alexandra Armasa, który operowany jest przez chirurga Josepha Brunera.



2. Podczas badań prenatalnych wykryto u chłopca rozszczepienie kręgosłupa. Dziecko nie miałoby szansy przeżycia, gdyby wyjęto je z łona matki - Julie Armas, położnej z Atlanty. Wiedziała ona o szczególnych przedsięwzięciach chirurgicznych doktora Brunera. Pracując w Centrum Medycznym Uniwersytetu Vanderbilt w Nashville, wykonuje on operacje jeszcze w łonie matki. Po cesarskim cięciu wyjmuje macicę i przez mały otwór wykonuje operację na nie narodzonym jeszcze dziecku. Podczas operacji mały Samuel wyciągnął swą małeńką, lecz w pełni rozwiniętą rączkę przez otwór pozostawiony przez chirurga i uściskał mu palec. Fotograf uchwycił ten niezwykły moment. Wydawcy zatytułowali to zdjęcie: Ręka nadziei. Tekst objaśniający zdjęcie zaczyna się od słów: "Małeńka dłoń dwudziestojednotygodniowego płodu Samuela Alexandra Armasa, wydobywająca się z macicy matki, ściska palec doktora Josepha Brunera, jakby w podziękowaniu za dar życia". Zdjęcie to powinno być pokazane przez wszystkie kanały telewizyjne i wszystkie gazety świata. Matka Samuela, spoglądając na nie,

plakała ze wzruszenia przez wiele dni i przypominała sobie i innym, iż nawet najmniejsze poczęte dziecko jest prawdziwym człowiekiem.



3. Poniżej widzimy w pełni zdrowego Samuela jako kilkumiesięczne niemowlę.



4. Samuel w wieku czterech lat

